

SŁOWO

Wilno, Środa 9 lutego 1927 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASLAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
 GRĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
 LIDA — ul. Majora Mackiewicz 68

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWOŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLEPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46-14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. 46. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony redakcji 243, redakcji strażki 228, drukarni 232

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 80g, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. w n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

„Reutt chapaj miasa“.

Ignacy Chodźko Pamiętniki Kwestarza.

Konserwatyści mają ustalone poglądy na ustrój administracji 1) Samorząd możliwie obszerny, lecz o interesy gospodarcze ludności oparty, z interesami gospodarczymi ludności związany, 2) Nieliczni urzędnicy, dobrze płatni urzędnicy, dobrze przygotowani urzędnicy, 3) Urzędnicy aparyjni lecz posiadający całkowitą ufność do przedstawicieli władzy stałej, a tam gdzie jej niema, jak w republikach, do zastępcy tej władzy stałej.

W imię tych poglądów rozpatrywać należy pałającą dziś i bolesną sprawę rugów urzędniczych. Z góry zaznaczamy, że w tej sprawie będziemy 1) ochraniać osobę szefa rządu od nieuzasadnionych napaści, 2) wytykali niektóre metody gazet osemkowych i usną propagandę tego obozu, 3) wytykali niesmaczny i hałaśliwy „rum na posady”, jaki zapanał w kołach i środowiskach lewicowych.

Nikt nie zaprzeczy, że już styczeń 1927 r. przyniósł obecnemu rządowi dwa poważne plusy, którymi są decydująca walka z wewnętrznym bolszewizmem oraz poprawa stosunków ekonomicznych, zwłaszcza co do tej drugiej dziedziny tyle było proroców złowróżbnych. Na szczęście się nie sprawdziły i rząd słusznie może tryumfować z tego powodu. To są chyba fakty, objawy i sukcesy o wiele istotniejsze, aniżeli to, że inspektorem leśnym w Dzieńcieniewicach został byłylegionista a obecny brylowiec p. X., a inspektorem szkolnym w Mysichiskach jawny lewicowiec p. Y. W polityce albo należy odróżniać rzeczy istotne od nieistotnych, objawy dla państwa, dla jego przyszłości, dla jego istnienia pierwszorzędnej wagi, od objawów dziesięciorderowego znaczenia, albo należy sobie odrazu powiedzieć: „nie uprawiam polityki, uprawiam tylko demagogię”. Nie można tak, jak to czyni p. Stroński, o poprawie naszych horoskopów gospodarczych nie wspomnieć ani słowa, a natomiast o nominacji jednego urzędnika w Min. Spr. Zagr. pisać ogromny wstępny i przepowiadający, że świat się napewno zawałi, ponieważ p. Hołkwę mianowali naczelnikiem wydziału.

Nie kępowana przez jawność, poza gazetową propagandą idzie jeszcze dalej. W wersjach powtarzanych z ust do ust, a wychodzących od osób „lepiej, aniżeli gazety poinformowanych” nawet działalnością p. Wojewódzkiego obarcza się konto szefa rządu. A oto p. Wojewódzki takie listy pisuje do szefa rządu, które wskazują że już od trzech lat jest jego przeciwnikiem politycznym.

Panie Ministrze! Przeglądając archiwum osobiste, natrafiłem na leżące już od 3-let w zapomnieniu kryzyse i odznaki, świadczące o mej przynależności do wojska polskiego i organizacji, którym Pan, Panie Ministrze, przewodził. Są to mianowicie: Krzyż za Wierną Służbę I-iej Brygady Leg. Pol., Krzyż I-iej kompanii kadrowej, dwa Krzyże Walecznych, Krzyż P. O. W. i inne. Jaskrawo uświadomiłem sobie, że kryzyse te i odznaki zostały mi nadane przez Pana wtedy, gdy byłem w obozie piłsudczyzny, który uważałem za oboz Polski Ludowej, a który obecnie stał się obozem faszyzmu, obozem śmiertelnych wrogów Polski Pracującej. Wobec tego odsyłam Panu wszystkie te kryzyse i odznaki. — Sylwester Wojewódzki.

To jest jedna strona medalu. A jest teraz druga. Oto nie możemy znaleźć ościsłych krytyki dla tych kół, w których panuje dzisiaj nerwowy pośpiech w wyznajaniu sobie posiad. Takie „chapanie posiad”—jest szczerze obrzydliwe. Zwłaszcza jeśli się łączy z denuncjowaniem osób, które dziś zajmują jakąś bardziej wygodną posadę, z przypisywaniem im wszelkich niewygodnych poglądów politycznych, z intrygowaniem wszelkiego rodzaju, z usuwaniem bardziej zdolnych dla nieudolnych, z równoważonych dla blagierów, taktownych dla roztrzępionych.

Otwarcie parlamentu brytyjskiego.

Mowa tronowa króla Jerzego V.

LONDYN, 8 II. PAT. Król Jerzy dokonał dziś ceremonii uroczystego otwarcia III sesji parlamentu brytyjskiego. W ceremoniale otwarcia Izby wzięli udział: królowa Maria, księża Walii i członkowie rodziny królewskiej. W mowie wygłoszonej ze stopni tronu w Izbie lordów, gdzie zgromadzili się również liderowie Izby Gmin i ministrowie, król Jerzy scharakteryzował na wstępie fakt przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów i przyznania im miejsca stałego w Radzie Ligi, jako wzmocnienie autorytetu Ligi.

Przechodząc do omówienia polityki przywracania normalnych stosunków międzynarodowych, król Jerzy uznał porozumienie, co do zniesienia międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech i powierzenia tej kontroli Lidze Narodów, za dodatnie dla sprawy realizacji tej polityki.

O sytuacji w Chinach król powiedział: W wyniku wypadków, jakie miały miejsce w Hankou i kilku innych miastach chińskich rząd moich poddanych brytyjskich i indyjskich przeciw zbrojnym atakom i napaściom tłumy, niemniej jednak pragnę pokojowego załatwienia trudności, które ujawniły się w ostatnich czasach w stosunkach z Chinami.

W obawie ataku na Szanghaj.

LONDYN, 8 II. Pat. Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego rozważano sprawę stanowiska Wielkiej Brytanii na wypadek ataku na Szanghaj. W związku z tem wzięto pod uwagę sprawę koniecznej ilości sił wojskowych.

Krwawe walki w Portugalji.

WIEDEN, 8 II. Pat. „Neue freie Presse” donosi z Lizbony, że toczą się poważne walki między powstańcami, a wojskami rządowymi. W walkach bierze udział także i ciężka artylerja. 60 osób zostało zabitych strzałami armatnimi, kilkaset osób jest rannych. Także i w Oporto toczą się nadal walki. Wiele domów prywatnych zostało zniszczonych.

Aresztowanie dwóch ministrów.

LONDYN, 8 II. PAT. Dzienniki donoszą z Madrytu, że w Lizbonie aresztowano i internowano w fortecy Mon-Santo 150 polityków i dziennikarzy. „Daily Mail” donosi, że w Lizbonie wybuchła rewolucja, do której przylączyli się marynarze, policja, gwardja republikańska i oddziały piechoty. Ministrów spraw zagranicznych i wewnętrznych zostali aresztowani. Podczas rozruchów stolicy 7 osób zostało zabitych, a około 20 odniosło rany. Rewolucjonisci krążyli po ulicach, wygłaszając przemówienia na rzecz ustroju republikańskiego i konstytucyj. Jeden z krążowników bombarduje miasto, ostrzeliwany w odpowiedzi przez baterje miejskie.

Utyskiwania niemieckie.

BERLIN, 8 II. PAT. Teksty not i umowy zawartej w sprawie niemieckich twardych wschodnich „Preussische Kreutzigg.” organ hr. Westarpa zapatrjuje komentarzem, w którym powtarza dawne swe twierdzenia, jakoby dzięki ustępstwom Niemiec cały system obrony Rzeszy na granicy wschodniej został sparaliżowany, a wschodnia stręła pogranicza bardziej niż dotychczas bez możności stawiania jakiegokolwiek oporu wydana jest na łup Polski. Dziennik wyraża w końcu opinie, że po przyjęciu odnośnych postanowień w sprawie rozbrojenia, z których nie można już nic zmienić, oczekiwać należy, że będzie to już ostatnie ustępstwo, którego domagać się będą mocarstwa sojusznicze od Niemiec.

Dlaczego prez. Coolidge nie będzie kandydował

NEW-YORK, 8 II. (Pat). Rektor uniwersytetu w Columbi dr. Murray Butler osobisty przyjaciel prezydenta Coolidge'a wygłosił tu przemówienie, które wywołało duże poruszenie. Butler wyraził mianowicie opinie, że Coolidge nie będzie kandydował w przyszłych wyborach na prezydenta, ponieważ byłoby rzeczą fatalną dla republikanów, gdyby zapoczątkowali zasadę wyboru po raz trzeci tego samego kandydata. Powszechnie przypuszczają, że przemówienie Butlera będzie miało poważne następstwa zarówno w Nowym-Yorku, jak i w Waszyngtonie.

Starcia w Saint-Etienne.

PARYZ 8 II. PAT. Dzienniki donoszą z Saint-Etienne, że na konferencji urządzonej przez młodzież rojalistyczną doszło do starć w rezultacie których 6 osób odniosło rany.

Potworna zbrodnia w Warszawie.

Mąż zabija żonę, teściową, dwie szwagierki i szwagra, WARSZAWA, 8 II. (tel. wt. Słowa). Nocy dzisiejszej na Solcu niejaki Masłanek o godzinie 5-tej nad ranem zamordował swoją żonę, jej matkę Franciszkę Witkowską, dwie siostry i brata 17-to letniego Edwarda poczem wystrzelał w usta popelniał samobójstwo. Masłanek pozostawił list, w którym jako powód swego potwornego czynu podaje brak pracy oraz niegodziwe obchodzenie się z nim rodziną żony, która wszelkimi siłami stara się go pozbyć. Ohydne to morderstwo jest tem dziwniejsze, że rodzina Masłanków uważana była za rodzinę katolicką. Rzecz zrozumiała, że ta potworna zbrodnia wywarła w mieście ogromne wrażenie.

Szmugiel do Mińska.

Z Mińska donoszą: Wykryto tu wielką szferę przemytniczą, która trudniła się sprowadzaniem kontrabandy z Polski i Litwy. Aresztowano ogółem 6 osób, pomiędzy nimi naczelnika urzędu celnego.

Tanie książki!
 Dział Antykarski przy Józefa Zawadzkiego
 KSIĘGARNIA
 w Wilnie, Wielka 7, poleca dobre książki starsze i nowsze
 po cenach od 30 gr. za tom
 oraz nuty > 10 „ za ark.

Starac się o posadę może ktoś nie, aby zająć jego miejsce, grunt naprawdę przeświadczony o własnych kwalifikacjach. Starac się o tętek ministerjalną dla swego kandydata może partja, która ma coś do powiedzenia, ma program, który chce zrealizować. Ale tu widzimy tłumy osób, które przypisują sobie jakies zasługi polityczne w przeszłości i teraz wołają o chleb dobrze zastawionych. I mniejsza o to kogo się usu-

Dyskusja polsko-białoruska.

Istnienie tu u nas szkół białoruskich a nawet i zw. utrakwistycznych-polsko-białoruskich, nie jest żadnym projektem do dyskusji lecz faktem dokonany. Prawomocność istnienia szkół białoruskich nie podlega najmniejszej wątpliwości. Wobec tego pozostaje dolożyć wszelkich starań aby istniejące w tej chwili w kresowych województwach państwa szkoły białoruskie nietylko nie bruzdzyły konsolidowaniu się wróconej do suwerennego życia Rzeczypospolitej w jej obecnych nietykalnych granicach, lecz i samym Białorusinom, naszym współobywatelom, największą korzyść oświatową przyniosły.

Rzecz zaś nie jest bynajmniej prosta i łatwa postawienie na właściwą stopę własnie białoruskich szkół, a z drugiej strony unormowanie ich stanowiska w ogólnopaństwowym systemie nauczania. Sprawę skomplikowaną i dziwną podjęta w ostatnich czasach niemal z mirtwego punktu komisja, rozmyślnie złożona z jak najmniejszej liczby osób i przystąpiła energicznie do jej rozstrzygnięcia — chociażby pozostawiając ten lub ów szczegół do dalszego w bliższej lub późniejszej przyszłości rozwinięcia i ostatecznego wykończenia. Komisja rzeczona tworzą: dyrektor państwowego gimnazjum w powiatowej Wilejce p. Stanisław Lubicz-Majewski (przewodniczący) oraz pp. Zygmunt Abramowicz nauczyciel języka białoruskiego w wileńskim seminarjum nauczycielskim i p. Łoziński nauczyciel gimnazjalny z Nowogródka, jako reprezentant okręgu naukowego Białostockiego, na czele którego stoi obecnie, jak wiadomo, b. kurator wileński p. Gąsiorowski.

W trakcie swych rozważań i narad natknęła się Komisja na niektóre punkty w równej mierze sporne jak niewyjaśnione należyte, zwłaszcza obustronnie ze strony aby się tak wyrazić, zarówno polskiej jak białoruskiej. Komisja odwołała się do kompetencji obu kuratorów: wileńskiego i białostockiego. Kurator okręgu wileńskiego dr. Ryniewicz, aby dać Komisji najlepszą sposobność zapoznania się z opinją osób najkompetentniejszych oraz najlepiej znających i odczuwających warunki miejscowe, zaprosił do konferencyjnej sali Kuratorium wileńskiego grono tych własnie osób, aby ich zdań, choćby nawet najsprzeczniejszych wysłuchał. Owe zdanie się z Komisją tudzież wspólnie z nią narady miały miejsce w niedzielę ubiegłą, wypełniając przeszło cztery popołudniowe godziny nader ożywioną i wysoce pouczającą dyskusją.

Pełne listy zaproszonych nie znamy. Domniemanie, brakło, jak zwykle, nielicznego z nich. Stawili się na zaproszenie p. kuratora, oprócz trzech członków Komisji pp. prof. Massonius, dr. Piłzy, polonista szkół państwowych, b. dyrektor kursów dla nauczycieli białoruskich, Dworczanin, Trepka dyrektor wileńskiego gimnazjum białoruskiego, Wyslouch, prof. Ehrenkreutz, J. Stankiewicz nauczyciel prawosławnego gimnazjum duchownego, Marta Twierdochlebowa nauczycielka języka białoruskiego w wileńskim seminarjum Królowej Jadwigi, red. Cz. Jankowski, Antoni Łuckiewicz i naczelnik wydziału wileńskiego kuratorium Stetkiewicz.

Zagał narady kurator Ryniewicz. Przewodniczył dyr. Lubicz-Majewski. Zgodzono się na wyczerpną ideologję: żadnej polityki! Kwestja każda winna być rozpatrywana wyłącznie z pedagogicznego punktu widzenia. Nie powinno chodzić w najmniejszej mierze o dogodzenie temu lub owemu nacjonalizmowi, tym lub owym interesom partyjnym; chodzić powinno wyłącznie o dobro uczącej się działy szkolnej, o postęp oświatowy i kulturalny w kraju.

Komisja przedłożyła do omówienia następujące punkty: A) Jaki ma być alfabet, jaka pisownia podrećników szkolnych i wogóle książek używanych w szkołach białoruskich: łaciński czy też i, zw. graždanka „vel” kirylica? Czy może równorzędnie i „łacinka” i graždanka? W takim razie: w jakich miejscowościach jedna a w jakich druga? Czy łacińska pisownia ma być fonetyczna (cz.-sz.-etc) czyli też czeczizowaną („-s” z tak zw. piaszką i t. p)? B) Od jakiej klasy ma rozpoczynać się w szkole białoruskiej nauczanie języka polskiego, państwowego? C) Czy program szkół białoruskich ma być ściśle wzorowany na programie szkół polskich, czy oba programy mają być identyczne czyli też dopuszczalne są w programie szkół białoruskich te lub owe

dewiacje, odstępstwa od normalnego, ogólnopaństwowego programu? D) Jaki ma być stosunek wzajemny do siebie języków polskiego i białoruskiego w szkołach utrakwistycznych, taki, aby polski nie majoryzował białoruskiego i odwrotnie? Na ostatek: E) — prosiła Komisja o jaknajszersze i najobszerniejsze wiadomości o podrećnikach szkolnych białoruskich; jakie mianowicie są, które od innych lepsze, jakie są opracowywane, czy nie daloby się poczynić dobowienia i u jakich mianowicie osób etc.

Jak widzimy—pole do dyskusji aż nadto obszerne. Tematy sięgające głęboko w kwestje wcale wielkiej wagi nietylko ściśle dla ogólnej w kraju oświaty...

Czy wyczerpano cały dyskusyjny materiał? Bynajmniej! Jedynie wymieniono za stołem konferencyjnym opinie. Przeciwstawiono argumenty argumentom. W najlepszej wierze, najzupełniej beznamiętnie rozpatrzono kwestję, jako obiekt pedagogicznego eksperymentu i mozołu. Nie chodziło też o żadne „decyzje”, o żadne „uchwały”. Opinie konferencyjne, przepuszczone przez osobiste doświadczenie i kompetencje Komisji przedłożone będą ministerstwu do uwzględnienia — lub odrzucenia.

Co do pisowni, to *leaderem* stronników „łacinki” był prof. Massonius. Opowiadał mu od strony woleńników kirylicy p. Antoni Łuckiewicz. Nie dąłoby aby specjalnie miał jakieś sympatje dla kirylicy. Z *praktycznego* punktu wyjścia. Jest bowiem faktem dokonany, że ogromna większość piśmiennictwa białoruskiego używała i używa kirylicy. Za kordonem, o miedzy, w Mińskużycie tworzy się — zapewniają p. Łuckiewicz — cenna i bogata literatura białoruska — używająca wyłącznie graždanki. Ona przecie kie-dyś, oczyszczona z bolszewickich naleciałości, przekroczy kordon graniczny i stanie się własnością narodową, jeżeli nie wyrazić się bogactwem narodowym wszystkich Białorusinów, tedy i Białorusinów z Polski, katolików. Nie wyrzekną się oni, ci katolicy Białorusini tego bogactwa, tego żelaznego kapitału literatury — graždankowej. Czy jest sposób *przetrasponować* całą dotychczasową literaturę białoruską (wraz ze szkolnemi podręcznikami) pisaną graždanką na — alfabet łaciński, na pisownię pol-dziesiątka? Czy może naród Białoruski wyrzec się całej swej literatury z doby narodowego Odrodzenia — pisanej graždanką? Następnie. Białorusinów katolików, którym by nawet moze dogadzało używanie alfabetu łacińskiego jest zaledwie czwarta część ogółu Białorusinów, tj. jakich 9—10 ich milionów. Nie może przecie czwarta część mieć głosu rozstrzygającego wobec — trzech czwartych. Na ostatek powołał się p. Łuckiewicz na tradycje białoruskiej pisowni graždankowej. Przypomniał Statut Litewski; przypomniał jeszcze starsze zabytki piśmiennictwa białoruskiego. Białoruski język ewoluował ku kirylicy od niepamiętnych czasów.

Wytoczono na stół wielki zjazd białoruski, który się odbył w Mińsku na krótko przed zesłaniem Bożym Narodzeniem. Prof. Ehrenkreutz przypomniał, że była na oym zjeździe gorąco i obszernie dyskutowana kwestja: graždanka czy łacinka. Była cała podkomisja mająca za zadanie właśnie tę kwestję rozstrzygnąć. Zasiadali w niej najznakomitsi lingwiści; wśród nich np. przybyli z Berlina prof. Fassmer, słynny językoznawca i cóż? Oto owa podkomisja doszła do wniosku — chybaż bez żadnego nacisku ze strony Polski — że *leży w duchu języka białoruskiego* posługiwać się alfabetem... łacińskim.

Tak, — odpowiedziano na ten, bądź co bądź ważki argument — ale cały zjazd w ostatecznej swej uchwale zdecydował, że *quand même* będą książki białoruskie nadal pisane i drukowane graždanką.

Tak, replikował prof. Ehrenkreutz — ale zjazd Miński nie był ekspozyturą całego narodu białoruskiego. Ergo naród bolszewicki może jeszcze wybrać: graždankę... czy łacinkę.

Kurator Ryniewicz słusznie zauważył, że jednak jest coś niezależnego od interesów państwowych co rozdzwaja pisownię białoruską na łacińską i kiryliczną. Jest jakaś dwiokrotność w duchu narodu białoruskiego. A w każdym razie jednoci niema takiej, która by bezapelacyjnie przeważała szalę na jedną stronę. Kórakolwiek.

Poruszono ciązenie narodu białoruskiego — tradycyjnie — ku Zachodowi nie ku Wschodowi. Nie było sprze-ku wu. Wysuwano jednak raz po raz względy natury — praktycznej, t. zn. niemożliwość całkowitego odseparowania Białorusinów zachodnich od wschodnich. Ci i tamci tworzą przecie jeden naród.

Co do kwestji od kiedy ma dziecko w szkole białoruskiej rozpocząć naukę języka polskiego, po dłuższej dyskusji ustalono klasę (inaczej: odział) *trzeci* jako punkt wyjścia dla nauki języka polskiego w szkole białoruskiej.

Szkoły utrakwistyczne spotkały się z prawie powszechną krytyką. Wymagają one nauczycieli jaknajbardziej wytrawnych, i jasno sobie zdających sprawę z metody, jaka powinna być stosowana. Nauczyciel nierozgarnięty i nieumiejętny narobi tylko bigosu, jak wyraził się bez ogródek p. naczelnik Stetkiewicz.

Urywamy. To co się tu streściło w najkrótszych słowach wystarczy dla dania wyobrażenia o niezmierniej wyzności, aktualności i doniosłości wziętych pod dyskusję spraw, kwesty i tematów. Obrady Komisji trwają. Praca jej w toku. Rezultaty będą niewątpliwie podane do wiadomości publicznej w sumarycznym komunikacie.

Byłoby jednak rzeczą ze wszechmiar pożądaną, aby na temat poruszonych na tem miejscu kwesty zechciał się wypowiedzieć każdy, komu tak doniesła sprawa publiczna „leży na sercu, a doświadczony rozsądek dyktuje te lub inne jej rozwiązania.

Sejm i Rząd.

Podróż Prezydenta Mościckiego do Poznania.

WARSZAWA, 8 II (tel. wt. Słowa). W dniach 19—20-go b. m. pan Prezydent Rzeczypospolitej zamierza odbyć podróż do Poznańskiego. Dokładnie dzień wyjazdu nie został jeszcze oznaczony. Wyjazd z Warszawy w każdymbydz razie nastąpi po porwrocie z wielkiego polowania, które odbędzie się w Białowieży. W końcu lub początku następnego tygodnia. Podróż Prezydenta Mościckiego do Poznania będzie pierwszą podróżą Najwyższego Dostojnika w Państwie, dotychczas bowiem Pan Prezydent wyjeżdżał tylko w pobliskie okolice Warszawy.

W Sejmie.

WARSZAWA, 8 II (tel. wt. Słowa). Dyskusja budżetowa nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu podobnie jak w dniu wczorajszym nie zawierała bardziej interesujących momentów. Pos. Zaremba w imieniu klubu P.P.S. zgłosił volum nieufności Min. Kwiatkowskiemu. Według opinji panujących w kołach politycznych volum nieufności P. P. S. dla Min. Kwiatkowskiego nie przedstawia się groźne i ma jedynie na celu demonstrację opozycyjnego stosunku do rządu P.P.S.

Do dyskusji w Izbie pozostały jeszcze budżety Min. Skarbu, Rolnictwa, Komunikacji i Reform Rolnych. Ponieważ czas przemówień jest ograniczony więc nie ulega wątpliwości, że do soboty budżet zostanie załatwiony. Z poszczególnych klubów Zw. Lud. Narodowy najwięcej stosunkowo posiada czasu na przemówienia to 4 godziny, na drugim miejscu idzie Piasl, który ma 2 godziny, dalej Wyzwolenie również i Stronnictwo Chłopskie po 2 godziny, P. P. S. i Ch. D. mają po godzinie, przydają się i mniejsze kluby po kilka minut. Ogółem czas przemówień poselskich może jeszcze trwać 21 godzin. W sprawie tej zbierze się jutro Konwent Seniorów.

Zaprzeczenie poselstwa rumuńskiego.

WARSZAWA, 8 II (Pat). Poselstwo Rumuńskie zaprzecza w sposób najbardziej kategoryczny wiadomościom podanym przez Agencję Wschodnią o podnieceniu, jakie rzekomo ma panować w Bukareszcie w związku z podniesieniem przez partję wicelacińską sprawy następstwa tronu. Położenie w stolicy jest zupełnie normalne, a pogłoski o czynionych jakoby przygotowaniach wojskowych są całkowicie fantastyczne i rozpozschwane przez czynniki wrogie dla państwa Rumuńskiego.

Kto dziś powinien zgłosić się do komisji pre-meldunkowej.

Do I Komisjaratu, właściciele lub rzadcy domów przy ul. Piłsudskiego 44-a (czyli Kijowska bez Nr), Słowackiego bez Nr (rynek miastowy), Piłsudskiego 42 i 44.

Nr 16, Jagiellońska Nr 2, 2a, 6, 4, 8, 12, 14, 16. Do IV Komisjaratu, ul.: Koszary Szepietyckiego.

Białe Tydziele

od 10 do 20 lutego D.H. Bławat Wileński ul. Wileńska 31, tel. 382.

KOWALSKINA USUWA NAJSILNIEJSZE BOLE GŁOWY

Szparterji i wszystkie inne niezbędne przyrządy za 6,500 zł. urządzenie nowe.

Z powodu LIKWIDACJI wyprzedaje PIANINA, FORTEPIANY i FISHARMONIE po cenach fabrycznych K. DĄBROWSKA

LESNIK lat średnich, Katolik, żonaty, z małą rodziną, był nadleśniczym i praktycznie w leśnictwie i tartacznicztwie.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29. I 1927 roku pod Nr. 5446 wciągnięto: R. H. A. I. 5446. Firma: Melcer Josef.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29. I 1927 r. pod Nr. 5447 wciągnięto: R. H. A. I. 5447. Firma: Milner Golda.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29. I 1927 r. pod Nr. 5450 wciągnięto: R. H. A. I. 5450. Firma: Nanes Leja.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29. I 1927 r. pod Nr. 5451 wciągnięto: R. H. A. I. 5451. Firma: Pupko Rafał.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29. I 1927 r. pod nr. 5452 wciągnięto: R. H. A. I. 5452. Firma: Pupko Mejer.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5453 wciągnięto: R. H. A. I. 5453. Firma: Pupko Bejla.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5455 wciągnięto: R. H. A. I. 5455. Firma: Radowska Chjena.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5456 wciągnięto: R. H. A. I. 5456. Firma: Rejser Mendel.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5457 wciągnięto: R. H. A. I. 5457. Firma: Wiedecki Szoloma.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5458 wciągnięto: R. H. A. I. 5458. Firma: Roszkowski Józef.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29. I 1927 r. pod Nr. 5460 wciągnięto: R. H. A. I. 5460. Firma: Rybacka Rachel.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29. I 1927 roku pod Nr. 5461 wciągnięto: R. H. A. I. 5461. Firma: Samorewicz Ksawery.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29. I 1927 r. pod Nr. 5443 wciągnięto: R. H. A. I. 5443. Firma: Lewin Nosel i Lewin Eida.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29-I 1927 r. pod Nr. 5445 wciągnięto: R. H. A. I. 5445. Firma: Marcinkiewicz Piotr.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29-I 1927 r. pod Nr. 5444 wciągnięto: R. H. A. I. 5444. Firma: Makarska Antonina.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29-I 1927 r. pod Nr. 5462 wciągnięto: R. H. A. I. 5462. Firma: Sapożnikow Mozes.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I. 1927 r. pod Nr. 5463 wciągnięto: R. H. A. I. 5463. Firma: Siegień Piotr.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I. 1927 r. pod Nr. 5464 wciągnięto: R. H. A. I. 5464. Firma: Szelubka Estera.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29. I 1927 r. pod nr. 5465 wciągnięto: R. H. A. I. 5465. Firma: Szmied Lejba.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29. I. 1927 r. pod Nr. 5466 wciągnięto: R. H. A. I. 5466. Firma: Sznaler Basia.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I. 27 roku pod Nr. 5467 wciągnięto: R. H. A. I. 5467. Firma: Szyff Abram.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29. I 1927 r. pod Nr. 5468 wciągnięto: R. H. A. I. 5468. Firma: Trocka Pola.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I. 1927 r. pod Nr. 5469 wciągnięto: R. H. A. I. 5469. Firma: Wajnsztein Sora.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I. 1927 r. pod Nr. 5470 wciągnięto: R. H. A. I. 5470. Firma: Wolech Eja.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I. 1927 r. pod Nr. 5471 wciągnięto: R. H. A. I. 5471. Firma: Wolech Eja.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 29-I 1927 r. pod Nr. 5472 wciągnięto: R. H. A. I. 5472. Firma: Wolyńska Fruma.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5473 wciągnięto: R. H. A. I. 5473. Firma: Wiedecki Szoloma.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5474 wciągnięto: R. H. A. I. 5474. Firma: Berkman Chaja-Sora.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 31. I 1927 r. pod Nr. 5475 wciągnięto: R. H. A. I. 5475. Firma: Borowski Zundel.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 31. I 1927 roku pod Nr. 5476 wciągnięto: R. H. A. I. 5476. Firma: Frydman Judel.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29. I 1927 r. pod Nr. 5459 wciągnięto: R. H. A. I. 5459. Firma: Rumszyszkier Gita.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5454 wciągnięto: R. H. A. I. 5454. Firma: Rejnowa Hurtownia.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5454 wciągnięto: R. H. A. I. 5454. Firma: Rejnowa Hurtownia.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5454 wciągnięto: R. H. A. I. 5454. Firma: Rejnowa Hurtownia.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5454 wciągnięto: R. H. A. I. 5454. Firma: Rejnowa Hurtownia.

M. GORDON ul. Niemiecka 26. DOROCZNA WYPRZEDAŻ resztek MATERJAŁY damskie i męskie

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA WIEJSKA (ul. Ostrobrzemska 5)

Kino-Teatr „Helios“ „CZY PARYSKIE“ Wielki dramat nowoczesny. Przepych pałaców na Polach Elizejskich.

Kino-Teatr „Polonia“ Złodziej z Bagdadu epos wschodni w 10 akt. Douglas Fairbanks

OGŁOSZENIE. Zarząd więzienia na „Łukiszkach“ w Wilnie ogłasza ofertowy przetarg na wydzierżawienie warsztatu szewskiego.

Związek Obrony Dłużników b ros państw ziem. Banku Szlacheckiego.

Węgiel w zamkniętych plombowanych wozach Ceny najniższe. M. Deull

WRÓŻKA - CHIROMANTKA prawniczka Lenormana, która wróżyła Napoleonowi: Przepowiada przyszłość sądowe sprawy.

Mieszkań większych i mniejszych poszukujemy dla solidnych reflektantów.

DOKTÓR O. ZELDOWICZ chor. WENERYCZNE, MOCZOPĘC, SKÓRNE

Rejestr Handlowy. Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 27-I 1927 r. pod nr. 3425 wciągnięto wpis dodatkowy.

INTELEKTUALNA WIDOWA, praktyczna, poważne referencje.

DOKTÓR S. ZELDOWICZ KROBICE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29. I 1927 r. pod Nr. 5436 wciągnięto: R. H. A. I. 5436. Firma: Kurkudziński Mendel.

Łóżka, Materace, Otomany najtaniej nabyć można w D.H. H. Sikorski

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29. I 1927 r. pod Nr. 5442 wciągnięto: R. H. A. I. 5442. Firma: Lewin Cywja.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29. I 1927 r. pod Nr. 5444 wciągnięto: R. H. A. I. 5444. Firma: Makarska Antonina.

Lokujemy najodpowiedniej sumy pieniężne na oprocentowanie Dom H.K. „ZACHETA“

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29. I 1927 r. pod Nr. 5443 wciągnięto: R. H. A. I. 5443. Firma: Lewin Nosel i Lewin Eida.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5445 wciągnięto: R. H. A. I. 5445. Firma: Marcinkiewicz Piotr.

Zgubiono w szatni Lutni 2-go lutego na porątku muzyczny puzon z piętami i dokumentami.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29. I 1927 r. pod Nr. 5444 wciągnięto: R. H. A. I. 5444. Firma: Makarska Antonina.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5445 wciągnięto: R. H. A. I. 5445. Firma: Marcinkiewicz Piotr.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5445 wciągnięto: R. H. A. I. 5445. Firma: Marcinkiewicz Piotr.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5445 wciągnięto: R. H. A. I. 5445. Firma: Marcinkiewicz Piotr.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5445 wciągnięto: R. H. A. I. 5445. Firma: Marcinkiewicz Piotr.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5445 wciągnięto: R. H. A. I. 5445. Firma: Marcinkiewicz Piotr.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5445 wciągnięto: R. H. A. I. 5445. Firma: Marcinkiewicz Piotr.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 29-I 1927 r. pod Nr. 5445 wciągnięto: R. H. A. I. 5445. Firma: Marcinkiewicz Piotr.